SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH W POLSCE

REDAKTOR
WINCENTY ŁASKI
OBROŃCA SĄDOWY

ROK III. CZERWIEC 1929 R. Nr. 6.

W A R S Z A W A

SPIS RZECZY

PRENUMERATA
łącznie z przesyłką poczt. wynosi:

Rocznie	. . . . .	12.— zł.
Półrocznie	. . . .	6 — „
Kwartalnie	. . . .	3.— „

Cena numeru zł. 1

CENA OGŁOSZEŃ

Cała strona	100 zł.		
1/2 str.	50.— zł.	1/8 str.	12.50 zł.
1/4 „	25.— „	1/16 „	6 25 „

Redaktor: **Wincenty Łaski**, Obrońca Sądowy.

Wydawca Zrzeszenie Obrońców Sądowych.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 20, tel. 58-95. Godz. przyjęć 5—6.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.

ROK III. CZERWIEC Nr. 6.

SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH W POLSCE

AL. H.-IN.

O NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI (dok.)

III.

OCHRONA CYWILNO-PRAWNA.

Za nieuczciwą konkurencję ustawa uważa przedewszystkiem wdzieranie się jednego przedsiębiorcy w klijentelę innego przez jakiekolwiek czynności zdolne do wywołania u osób, którym ten drugi przedsiębiorca ofiarowuje swe wytwory, towary lub świadczenia, mylnego mniemania, że pochodzą od pierwszego. Przedsiębiorca, którego prawo w ten sposób naruszono może żądać nie tylko zaniechania czynów i usunięcia przyczyn, mogących wywołać pomyłki u odbiorców, lecz jeżeli doznał już ubytku w swej klijenteli sprawca winien wydać mu niesłuszne zbogacenie się trzech ostatnich lat, licząc wstecz od dnia wytoczenia skargi.

Żądać wydania niesłusznego zbogacenia może pokrzywdzony przedsiębiorca niezależnie od tego, czy udowodni sprawcy zły zamiar, lecz wystarczającą do tego podstawą jest sam fakt poniesienia szkody na skutek czynów tego ostatniego. Jeżeli zaś wprowadzenie w błąd klijenteli wywołane było złym zamiarem lub oczywistym niedbalstwem, sprawca winien wynagrodzić wszelką zrządzoną przez siebie szkodę, a wobec tego, że w wielu wypadkach obliczenie i udowodnienie wysokości poniesionych przez przedsiębiorcę szkód jest bardzo utrudnione, ustawa przewiduje, że pokrzywdzony żądać może zapłaty ryczałtowej sumy pieniężnej nie większej jednak niż 10000 złotych.

Oprócz wynagrodzenia szkód materjalnych sprawca winien dać zadośćuczynienie za krzywdy osobiste przez odpowiednią deklarację publiczną, lub ogłoszenia w pismach wyroku (zapadłego w sprawie cywilnej) i przez zapłatę pokutnego, o ile

oczywiście pokrzywdzony nie uzyskał zadośćuczynienia w procesie karnym.

Powyżej wymienione roszczenia o zaniechanie, usunięcie przyczyn, odszkodowanie i zadośćuczynienie służą pokrzywdzonemu przeciwko wszystkim osobom, które bezprawnie w jego klijentelę wkraczały, współdziałając z krzywdzicielem-przedsiębiorcą i odpowiedzialność wszystkich sprawców jest solidarna. O ile jednak współsprawcy znajdowali się wobec głównego sprawcy w stosunku zależności (np. w stosunku służbowym) i wobec tego nie mogli odmówić współdziałania, od odpowiedzialności będą oczywiście wolni.

Wszelkie te roszczenia mogą być dochodzone jedynie wciągu 3 lat, licząc od daty każdego bezprawnego czynu oddzielnie po upływie zaś tego czasu następuje przedawnienie, jednak Sąd z urzędu nie stosuje środka obrony, wynikającego z przedawnienia, lecz na to musi się powołać strona zainteresowana.

Nieuczciwą konkurencję stanowi również oznaczenie przedsiębiorstwa (firma) w taki sposób, aby wprowadzało to w błąd odbiorców co do tożsamości z innym przedsiębiorstwem, gdziekolwiekby się ono znajdowało. Czyn taki ustawa uważa za wdzieranie się w klijentelę innego przedsiębiorcy, któremu oczywiście przysługuje ochrona w sposób powyżej omówiony. Gdyby ktoś z powołaniem się na swe prawo np. prawo do nazwiska oznaczył przedsiębiorstwo w sposób mogący wywołać pomyłki co do tożsamości z innym przedsiębiorstwem konkurencyjnem, które już dawniej używało tego rodzaju oznaczenia, winien przez odpowiednie dodatki do oznaczenia usunąć możliwość wprowadzania w błąd odbiorców. Umieszczenie takich dodatków może być według uznania Sądu nakazane również i temu przedsiębiorcy, który wpierw tego oznaczenia używał i który na zasadzie tego wystąpił ze skargą.

Z innych przejawów nieuczciwej konkurencji ustawa wymienia podawanie nieprawdziwych wiadomości o przedsiębiorstwie, podmawianie dla celów konkurencyjnych organów przedsiębiorstwa do niewypełniania obowiązków służbowych, wyjawiania technicznych lub handlowych tajemnic przedsiębiorstwa, przyczem jednak powyższe przypadki wymienione są tylko przykładowo albowiem za nieuczciwą konkurencję ustawa uważa oprócz wypadków wymienionych expressis verbis, również wszelkie czyny sprzeczne z obowiązującemi przepisami, albo z dobremi obyczajami i z uczciwością kupiecką i mogące szkodzić innym przedsiębiorstwom, sprawcy zaś tych czynów mogą być sądownie zobowiązani do zaniechania ich, a w razie winy

z ich strony — wynagrodzić pokrzywdzonemu przedsiębiorcy szkodę i dać mu zadośćuczynienie.

W ustawie została również uregulowana kwestja używania nazw regjonalnych formalnie za takie uznanych w odróżnieniu od nazw stanowiących oznaczenia rodzajowe. Otóż jeżeli siła pociągająca klijentelę do przedsiębiorstwa polega na tem, że jego wytwory, towary lub świadczenia pochodzą z pewnego związku przedsiębiorców, a jakiś inny przedsiębiorca wprowadza w błąd swą klijentelę, wywołując mniemanie, że ofiarowane przez niego wytwory, towary i t. p. pochodzą z owych okręgów lub z przedsiębiorstw do związku należących, wówczas każdy przedsiębiorca produkujący tego samego rodzaju wytwory w danym okręgu geograficznym, albo wspólne przedstawicielstwo tych przedsiębiorców tudzież każdy przedsiębiorca zajmujący się sprzedażą tych wytworów, mogą wystąpić przeciwko niesumiennemu przedsiębiorcy z powództwem o zaniechanie tych czynów i wynagrodzenie zrządzonych szkód.

Warunki używania nazw regjonalnych czyli jak ustawa mówi „terytorjalnych" oraz granice okręgów geograficznych, do których te nazwy się odnoszą, określi rozporządzenie Rady Ministrów wydane na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu lub Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych. W tym samym trybie uregulowana zostanie, w związku z zaciągniętemi przez Polskę zobowiązaniami międzynarodowemi, sprawa używania zagranicznych nazw regjonalnych przy oznaczaniu towarów niepochodzących z okręgów oznaczonych temi nazwami (bez względu na to, czy wytwarzane są w Polsce czy zagranicą), chociażby te nazwy były u nas w obrocie handlowym uważane za oznaczenia rodzajowe.

Nazwy, których używanie jest zakazane, muszą być szczegółowo określone w rozporządzeniu Rady Ministrów ogłoszonem w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z powołaniem się na art. 4 Ustawy o Zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Tak np. wydane już zostało Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1927 r. o zakazie używania czeskosłowackich nazw regjonalnych, a mianowicie używania w handlu piwem na terytorjum Polski nazwy regjonalnej miasta Pilzna („piwo Pilzeńskie"), której to nazwy używać mogą jedynie browary produkujące piwo w okręgu m. Pilzna, zaś w handlu chmielem — nazw regjonalnych okręgów: Zatec, Roudnice, Ustek, Duba i Trsice, prawo do których przysługuje jedynie tym producentom ,którzy produkują chmiel na obszarze Rzeczypospolitej Czeskosłowackiej w powyższych okręgach. Przekroczenie ogłoszonych w należyty sposób zakazów stanowi podstawę do wy-

stąpienia z powództwem o zaniechanie i o wynagrodzenie szkód na zasadach ogólnych w omawianej ustawie przewidzianych (o czem była mowa powyżej).

Do rozstrzygania sporów o roszczenia cywilno-prawne z tytułu naruszenia przepisów Ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji właściwe są wydziały handlowe Sądów Okręgowych, przyczem powództwo może być wniesione do Sądu według miejsca zamieszkania pozwanego, jak również według miejsca popełnienia czynu uzasadniającego roszczenia. Sąd może jeszcze przed wyrokiem wydać decyzję w przedmiocie zabezpieczenia tego rodzaju powództwa, nie licząc się z tem, że nie zachodzą wymogi przewidziane w ustawie postępowania cywilnego, a w niektórych wypadkach nawet Urzędy Celne będą upoważnione do zatrzymania towarów zarówno przywożonych jak i wywożonych na czas potrzebny do uzyskania decyzji sądowej o zabezpieczeniu powództwa. Sprawa ta zostanie dopiero uregulowana na zasadzie specjalnego rozporządzenia Rady Ministrów, które wydane zostanie na wniosek właściwych Ministrów i dotyczyć będzie towarów oznaczonych niezgodnie z przepisami niniejszej ustawy lub z przepisami o znakach towarowych.

AKADEMJA DZIESIĘCIOLECIA KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

W dniu 3 czerwca 1929 r. w salach Ministerstwa Sprawiedliwości odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia Dziesięciolecia Komisji Kodyfikacyjnej.

PRZEMÓWIENIE P. MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI STANISŁAWA CARA.

Dostojni Panowie!

Ustawą Sejmową z dn. 3 czerwca 1919 r. powołana została do życia Komisja Kodyfikacyjna.

Głównem jej zadaniem, zakreślonem przez wolę ustawodawcy, miało być „przygotowanie projektów jednolitego ustawodawstwa dla wszystkich ziem w skład Państwa wchodzących, a to w dziedzinie prawa cywilnego i karnego".

Jak z tego określenia wynika, zadanie, postawione Komisji Kodyfikacyjnej było zakrojone na miarę olbrzymią.

Aby sobie zdać sprawę z ogromu zagadnienia, poruczonego Komisji Kodyfikacyjnej, należy sobie uprzytomnić, że stan ustawodawstwa w Polsce Odrodzonej w zaraniu odzyskania niepodległości był w najwyższym stopniu niezadawalający.

Państwa zaborcze, dokonawszy zbrodni rozbioru, narzuciły Polsce własne ustawodawstwo, obce jej z ducha i formy, wrogie naszej kulturze i tradycjom, a oparte o obcą rację stanu.

Jak sędziwe dęby padały pod ciosami brutalnej przemocy dawne ustawy polskie.

A jeszcze u schyłku dawnej Rzplitej, już nawet po pierwszym rozbiorze, myśl prawnicza polska jasnym biegnąca szlakiem poprzez stulecia, poczynając od ustawodawstwa Kazimierza Wielkiego, pozostawiła po sobie pomnik wspaniały w postaci „Zbioru Praw Sądowych", popularnie Kodeksem Zamoyskiego nazwany, który przynosi zaszczyt talentom prawotwórczym naszych przodków.

Dzieło to, podążając za postępem czasu i demokratycznemi hasłami epoki, przywraca dawny liberalny Statut Albrechta o poddanych, podnosi mieszczan i chłopów do rzędu równouprawnionych obywateli, uprawnia małżeństwa pomiędzy szlachtą a ludźmi prostej kondycji, wreszcie, uważając, że władza kościelna nie poddana kontroli władzy państwowej, stanowi status in statu, żąda exequatur Rządu krajowego dla bulli i aktów papieskich.

Z dziełem tem, doskonałem, zarówno pod względem treści, jak i pod względem zewnętrznego układu, wzorowanego na systemie prawodawstwa rzymskiego, złączyły się chlubnie imiona jego twórców: Kanclerza Koronnego Andrzeja Zamoyskiego, podkanclerzego W. X. Litewskiego Chreptowicza, koadjutora Biskupstwa Płockiego Szembeka, tudzież wybitnych znawców prawa — Michała Węgrzeckiego, Józefa Wybickiego i Antoniego Rogalskiego.

Ale już wówczas przewrotne zabiegi posła rosyjskiego Stackelberga, doprowadziły do tego, że kodeks, mający uzdrowić stosunki wewnętrzne w kraju, chylącym się do upadku, przepadł bezpowrotnie na Sejmie 1780 roku.

Odtąd unicestwianie naszych wysiłków w dziedzinie ustawodawstwa rodzimego stało się naczelnym postulatem eksterminacyjnego systemu rządzenia naszym krajem przez zaborców.

Wprawdzie zabłysła raz jeszcze myśl ustawodawcza polska, w okresie porozbiorowym na obszarze b. Królestwa Kongresowego, w swej formie najświetniejszej, stwarzając polskie

ustawy hipoteczne 1818 i 1825 r., związane chlubnie z imieniem Antoniego Wyczechowskiego i do dziś dnia obowiązujące na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego — ale i w tej dzielnicy po powstaniu styczniowem rozpoczęła się gorączkowa działalność likwidacyjna rządu rosyjskiego, który zmierzał systematycznie i z uporem ku zupełnemu pod każdym względem zjednoczeniu Polski z Cesarstwem Rosyjskiem.

W myśl tego dążenia, padały jedna po drugiej, centralne instytucje rządowe Królestwa Kongresowego: w r. 1867 zwinięto Komisję Rządową Oświecenia, w roku następnym — Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, w rok potem — Komisję Rządową Skarbu, wreszcie w r. 1877, wraz z wprowadzeniem rosyjskiej reformy sądowej, opartej na nowem rosyjskiem ustawodawstwie ustrojowem i procesowem, zwinięto Komisję Rządową Sprawiedliwości, której ostatnim Dyrektorem był Wosiński.

W rezultacie stuletniej z górą działalności państw zaborczych na ziemiach, wchodzących w skład dzisiejszej Rzplitej, powstały trzy systemy prawne, sprzeczne pomiędzy sobą, a w niektórych nawet dziedzinach, jak np. w dziedzinie materjalnego prawa cywilnego — mieliśmy aż pięć ustawodawstw rozbieżnych: rosyjskie, francuskie, niemieckie, austrjackie i węgierskie.

Ta istna mozajka przepisów i pojęć prawnych niepowinna i nie może się utrzymać przez czas dłuższy w Polsce Zejdnoczonej bez szkody dla rozwoju stosunków wewnętrznych w państwie.

Ujednostajnienie ustawodawstwa wysunęło się na plan pierwszy przy zakładaniu zrębów nowej państwowości stało się palącem zagadnieniem politycznem i społecznem, którego rozwiązanie przypadło w udziale współczesnemu pokoleniu prawnictwa polskiego.

Tę pracę zaszczytną, a państwowo-twórczą podjęła Komisja Kodyfikacyjna i w ciągu ubiegłych 10-ciu lat swej działalności posunęła ją znacznie naprzód.

Wiele prac Komisji Kodyfikacyjnej przyoblekło się w formę ustaw już obowiązujących, jak np. prawo prywatne międzynarodowe i międzydzielnicowe, prawo autorskie, prawo wekslowe i czekowe, prawo akcyjne i inne. Niektóre z prac Komisji Kodyfikacyjnej wzięte były za podstawę przy opracowywaniu przez Rząd aktów ustawodawczych, wydanych w drodze Rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, jak np. prawo o ustroju sądów powszechnych i kodeks postępowania karnego.

Inne wreszcie są w fazie opracowywania, jak ustawa postępowania cywilnego, ordynacja egzekucyjna, kodeks karny, prawo małżeńskie, statut palestry i wiele innych dotyczących prawa cywilnego, handlowego i karnego, a te zarówno procesowego, jak i materjalnego.

Najmniej może zaawansowane są prace nad przyszłym kodeksem cywilnym, choć i w tej dziedzinie przeprowadzono gruntowne studja i przygotowano zarysy poszczególnych działów.

Ale bo też i zadanie, o którem tu mowa jest bodaj najtrudniejsze i najbardziej odpowiedzialne.

Prace ustawodawcze nad niemieckim kodeksem cywilnym (B. G. B.) rozpoczęły się w 1874 r., a ukończone zostały dopiero w 1896 r., — trwały więc 22 lata, choć rząd niemiecki nie szczędził środków na ich przeprowadzenie.

Kodeks cywilny szwajcarski, którego opracowanie poruczono wybitnemu prawnikowi Eugenjuszowi Huberowi, profesorowi Uniwersytetu Berneńskiego w 1883 r. — stał się prawem obowiązującem w 1912 roku, a więc dopiero po upływie lat 29-ciu.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. zainicjowana została jeszcze w r. 1890 przez stan New York akcja, mająca na celu ujednostajnienie różnolitych praw, obowiązujących w poszczególnych stanach.

Do akcji tej stopniowo przyłączały się inne stany; od roku 1922 istnieje, wyłoniona z tej inicjatywy Komisja Unifikacyjna, obejmująca już wszystkie stany. Mimo upływu nieomal lat 40, praca nad ujednostajnieniem ustawodawstwa amerykańskiego jest jeszcze daleką od ukończenia.

W Rosji carskiej powołano do życia r. 1882 Komisję celem opracowania nowoczesnego kodeksu cywilnego. Dopiero jednak w r. 1905, a więc po upływie lat 23-ch Komisja opracowała projekt, który, acz wniesiony do Dumy w r. 1913, nie uzyskał dotąd mocy obowiązującej z powodu wybuchu wojny i wypadków rewolucyjnych.

Wreszcie podjęta na terenie międzynarodowym przez Scialoję w 1916 r. akcja, zmierzająca do unifikacji prawa cywilnego, w której włochom sekundują francuzi z prof. Larnaude na czele, doprowadziła do opracowania wspólnego włosko-francuskiego projektu prawa o zobowiązaniach dopiero w r. 1927, a więc po upływie lat 11-tu.

Nie można przeto wymagać, aby Polska, która pod względem różnolitości obowiązujących ustawodawstw cywilnych znalazła się w sytuacji nie mającej precedensów historycznych,

aby ta Polska, budująca naraz od podstaw cały swój system prawny — mogła w ciągu jednego dziesięciolecia wykonać to, na co inne narody, mające nieprzerwaną wielowiekową tradycję prawną, zużyć musiały lata całe lub nawet lat dziesiątki.

Nie należy zapominać również, że fala dziejowa rozszczepiła świadomość prawną społeczeństwa polskiego na trzy odrębne strumienie dzielnicowe, które obecnie po wiekowej przerwie sprowadzić należy do jednolitego łożyska prawa rodzimego.

To też konieczność państwowa nakazuje pośpiech, ale przezorność dyktuje miarkowanie zbytniego pośpiechu niezbędną, ze względu na naturę przedmiotu roztropnością.

Dostojni Panowie!

Ogarniając retropektywnym rzutem oka wyniki dotychczasowej 10-letniej działalności Komisji Kodyfikacyjnej, muszę stwierdzić z najwyższem uznaniem, że okres ubiegły przyniósł bogate plony, które zaszczytnie świadczą o olbrzymim nakładzie wiedzy, pracy i wysiłków, poświęconych dziełu unifikacji ustawodawstwa polskiego przez członków Komisji Kodyfikacyjnej z jej niedawno zgasłym Prezydentem ś. p. prof. Xawerym Fierichem na czele.

Cóż z tego, że dotąd nie zrobiono wszystkiego? Ależ zupełne wyrugowanie ustawodawstwa zaborczego, które się nawarstwiało w ciągu wieku zgórą — czyż było możliwe w ciągu krótkiego stosunkowo okresu ubiegłych lat 10-ciu?

Kto dotknął się osobiście techniki prac ustawodawczych, kto wie ile trudu, mozołu i napięcia woli prócz wiedzy i doświadczenia, wymaga opracowywanie ustaw — ten musi pochylić czoło przed wielką zasługą tych niestrudzonych pracowników, którzy brzemię stworzenia jednolitego ustawodawstwa wzięli na swoje barki.

Społeczeństwo Polskie oczekuje od Was Panowie — Członkowie Komisji Kodyfikacyjnej — dalszych jednolitych dla całego Państwa ustaw.

Ustawy te, choćby nie były płodem oryginalnej myśli twórczej i choćby, unikając śmiałych ale ryzykownych rzutów eksperymentującego genjuszu prawniczego, opierały się na doświadczeniu innych narodów, zawartem w doktrynie i ustawodawstwach porównawczych — mogą się stać wysoce pożytecznemi przez sam fakt przystosowania ich do wyłącznie polskich warunków bytu.

Ustawy te mają się przyczynić do ustalenia w Polsce porządku prawnego, opartego o zasadę integralności naszego terytorjum państwowego, mają one doszczętnie zatrzeć kordony

graniczne pomiędzy sztucznie wytworzonemi dzielnicami, mają one zespolić obywateli, ułatwiając im nawiązywanie stosunków prawnych.

W tych zamierzeniach znajdziecie Panowie zawsze życzliwą pomoc i współdziałanie z mej strony, jako Ministra Sprawiedliwości, do którego należy kierowanie prac, przez Panów dokonanych, na drogę realizacji ustawodawczej.

Niechaj mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że dalsze prace Komisji Kodyfikacyjnej będą utrzymane, podobnie jak prace dotychczasowe, na wysokim poziomie wiedzy i doświadczenia w myśl rzymskiej dewizy: „non multa sed multum".
Warszawa, dnia 3 czerwca 1929 r.

* *
*

PRZEMÓWIENIE SPRAWOZDAWCZE SEKRETARZA GENERALNEGO KOMISJI KODYFIKAC. PROF. E. STAN. RAPPAPORTA.

Panie Ministrze, Panowie Członkowie Rządu i Ciał Ustawodawczych, Panowie Członkowie Komisji Kodyfikacyjnej, Panowie!

W dniu dzisiejszym, 3 czerwca 1929, upływa dziesięć lat od chwili, gdy Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił jedną z najbardziej znamiennych ustaw o celach unifikacyjnych, a mianowicie ustawę o Komisji Kodyfikacyjnej. Ta zwięzła, poniekąd ramowa, ustawa określa przedewszystkiem przedmiot prac Komisji i w ustępie **a** art. 2 wskazuje, że głównem jej zadaniem jest — „przygotowanie projektów jednolitego ustwodawstwa dla wszystkich ziem w skład Państwa wchodzących, a to w dziedzinie prawa cywilnego i karnego". I tuż zaraz, w ustępie **b** tegoż artykułu, określa zadanie uzupełniające niemniej ważne, zwłaszcza po całkowitem, a choćby tylko częściowem, wykonaniu zadania głównego, a mianowicie — „przygotowanie innych projektów ustawodawczych, które Komisja Kodyfikacyjna wypracuje, bądź na skutek uchwały Sejmu, bądź też w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości".

Widzimy więc, że przedmiot prac Komisji Kodyfikacyjnej, jej zadania i cele ujęto w ustawie z należytą przezornością, wykreślając tej doniosłej kuźni unifikacyjnej ustawodawstwa rodzi-

mego trwałe, a szerokie ramy pracy ściśle praktycznej, tak nieodzownej przy utrwalaniu podstaw odrodzonego Państwa Polskiego.

Następne artykuły omawianej ustawy określają jej organizację zewnętrzną, z Prezydentem i Wiceprezydentami na czele, oraz stosunek poniekąd pomocniczy do Ciał Ustawodawczych, a następnie do Ministra Sprawiedliwości, opiekującego się budżetem Komisji i składającego Sejmowi opracowane przez nich projekty ustawodawcze.

Natomiast wewnętrzną organizację Komisji, jak i ustalenie metody prac kodyfikacyjnych, powierza ustawa samej Komisji — jej Regulaminowi Ogólnemu.

Organizacja ta i metoda pracy odbyła znamienną ewolucję od pracy w liczniejszych zespołach do mniej licznych i do zindywidualizowania poszczególnych referatów.

Również i konieczność zastosowania się do obowiązujących przepisów państwowych, zwłaszcza budżetowych, oraz stałego kontaktu z Ministerstwem Sprawiedliwości wymagała w Regulaminie Ogólnym ustalenia specjalnego organu administracyjnego Komisji — jej Sekretarjatu Generalnego, w którego ręku spoczęło kierownictwo wykonawcze Komisji.

Jakiż jest plon dotychczasowy prac Komisji Kodyfikacyjnej?

Starałem się odpowiedzieć na to pytanie w doręczonym dzisiaj Wielce Szanownym Panom sprawozdaniu z dziesięcioletniej działalności Komisji.

Aczkolwiek Komisja od pierwszej chwili swego istnienia zajęła się opracowaniem wielkich całokształtów kodyfikacyjnych, to jednak, z natury rzeczy, realizowano początkowo ustawy mniejsze, specjalne, związane z koniecznościami chwili bieżącej, ewentualnie ze stosunkami lub zobowiązaniami międzynarodowemi Rzeczypospolitej, uchwalenie zaś w Komisji przygotowywanych latami pierwszych większych kodeksów przypada na lata ostatnie, zwłaszcza od roku 1926.

Pierwsze te większe całokształty kodyfikacyjne (ustrój sądownictwa i procedura karna) uległy, jak wiadomo, pewnym przekształceniom przy ostatecznej ich realizacji w postaci rozporządzeń z mocą ustawy Prezydenta Rzeczypospolitej w lutym i marcu r. u. 1928 i bądź już weszły w życie, jak ustawa ustrojowa, bądź wejdą za kilka tygodni, jak kodeks postępowania karnego.

Trzecie ogniwo tego samego kompleksu ustaw ustrojowo-procesowych — procedura cywilna wraz z odnośną ustawą

wprowadzona, opracowywana również niemal od samego początku istnienia Komisji, obecnie jest wykańczana w szczególnie szybkiem tempie z tem obliczeniem, aby pracę nad nią ukończyć w ciągu roku bieżącego; w tem ostatniem stadjum, wykańczanie procedury cywilnej odbywa się przy bezpośrednim udziale Pana Ministra i Wiceministra Sprawiedliwości, pierwszego z nich — jako Członka Komisji, drugiego zaś — jako delegata głównego Ministerstwa Sprawiedliwości przy Komisji Kodyfikacyjnej. W ścisłym związku z rzeczonemi ustawami opracowuje się, równie pilne, — ustawę o kosztach sądowych a ponadto — ordynację adwokacką, jako zamykającą cykl ustaw ustrojowych w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości.

Poza procedurą cywilną, zwrócono w tym roku szczególną uwagę na przyśpieszenie biegu prac nad dwiema ustawami: 1) prawem małżeńskiem, a w związku z niem — nad ustawą o aktach stanu cywilnego i 2) nad kodeksem karnym.

Gdy w dniu 11 grudnia r. 1928 Komisja Kodyfikacyjna składała swe doroczne sprawozdanie przed połączonemi komisjami prawniczemi Sejmu i Senatu, wszyscy zabierający głos w dyskusji po sprawozdaniu, posłowie i senatorowie różnych obozów politycznych zwrócili szczególną uwagę na konieczność przyśpieszenia prac, poza procedurą cywilną, w materjach wyżej wskazanych — prawa małżeńskiego i kodeksu karnego.

Pierwszy z tych projektów uchwalił Komitet Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej przed kilkoma dniami; po ustaleniu ostatecznego brzmienia, pod względem redakcyjnym, w odnośnej podkomisji Prezydjum i opatrzeniu projektu motywami, będzie on przesłany, zwykłym trybem, Panu Ministrowi Sprawiedliwości na jesieni r. b. 1929.

Projekt ten, przygotowany z wszechstronnem pogłębieniem zagadnienia, stara się uwzględnić dojrzałe wymogi bieżącego życia społecznego i państwowego. Stoi on na stanowisku małżeństwa, jako instytucji prawa cywilnego, stwarzając jednocześnie ramy dla zadośćuczynienia uczuciom religijnym obywateli Rzeczypospolitej.

Komisja Kodyfikacyjna kierowała się przekonaniem, że unormowanie całokształtu prawa małżeńskiego należy do współczesnego suwerennego państwa, przyczem należy się liczyć w tym względzie z uświęconemi w Konstytucji Rzeczypospolitej zasadami co do równości obywateli, wolności ich sumienia i jurysdykcji sądów powszechnych.

Uważając małżeństwo za podstawę organizacji społecznej i państwowej, projekt, uchwalony przez Komisję Kodyfikacyj-

ną, wysuwa na czoło zasadę trwałości związku małżeńskiego, a ustanie małżeństwa, nie przez śmierć jednego z małżonków, uwzględnia jedynie w przypadkach szczególnej wagi.

Idea obrony interesu dziecka oraz idea równych obowiązków obu małżonków wobec rodziny, którą przez swój związek założyli, przenikają nawskroś postanowienia tego szczególnie doniosłego projektu. Jego ustawodawcze urzeczywistnienie ściśle się łączy z projektowaną do uchwalenia przez Komisję, w końcu r. b. 1929, ustawą o aktach stanu cywilnego.

Wreszcie, co do ostatniego z wyżej wskazanych całokształtów kodyfikacyjnych, uznanych za szczególnie pilne. Z kodeksu karnego, — to zauważyć należy, że część ogólna tego kodeksu, opracowana w r. 1922, była już od lat całych przedmiotem starannych badań opinji krajowej i międzynarodowej. Nie waham się nawet twierdzić, że niektóre koncepcje kodyfikacyjne polskie, dzięki bezpośredniemu udziałowi współreferentów kodeksu karnego w pracach międzynarodowych oraz, związanych z tą współpracą, publikacjom prawników obcych, oddziałały do pewnego stopnia na inne współrzędnie opracowywane projekty kodeksów karnych, zwłaszcza w krajach południowo-wschodniej Europy.

Odwrotnie, Konferencje międzynarodowe unifikacji prawa karnego w Warszawie i w Rzymie, odbyte w latach 1927 i 1928, dostarczyły w zakresie części ogólnej kodeksu karnego wiele cennego materjału prawno-porównawczego, nadającego się do starannego rozważenia przy ostatecznem opracowywaniu i naszego kodeksu.

Co do części szczególnej kodeksu karnego, to w pierwszem czytaniu sekcyjnem znajduje się ona w ręku Wielce Szanownych Panów, jak również i projekt odrębnej, przy kodeksie karnym, ustawy o wykroczeniach.

Do połowy września b. r. otrzymamy, jak się spodziewać należy opinje poszczególnych instytucyj urzędowych i społecznych, szczególnie sprawą reformy ustawodawstwa karnego zainteresowanych, poczem do końca roku załatwione zostanie 2-gie i 3-cie czytanie całokształtu kodeksu karnego, aby w terminie już ustalonym, w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości, a mianowicie na początku r. 1930, oddać przyjęty przez Komisję Kodyfikacyjną kodeks karny polski właściwym czynnikom miarodajnym — do dyspozycji.

W ten sposób w ciągu bieżącego roku sprawozdawczego ma Komisja Kodyfikacyjna nie tylko zamiar, ale i niepłonną nadzieję, wykonania planu prac szczególnie pilnych i dotrzyma-

nia zarazem terminów, związanych z decyderatami wyżej wskazywanego zebrania grudniowego r. 1928 w połączonych komisjach prawniczych Sejmu i Senatu.

O dalszym planie prac Komisji Kodyfikacyjnej w zakresie prawa cywilnego i handlowego, również pilnych i już nawet daleko posuniętych, poinformuję Wielce Szanownych Panów odpowiednie ustępy znajdującego się w Ich rękach sprawozdania z dziesięciolecia prac naszej Komisji. A dalsze już stadjum końcowe prac cywilistycznych, w szczególności dotyczące prawa rzeczowego, znajdzie swe najwłaściwsze odbicie w relacji referenta danego działu, prof. Zolla, który zabierze głos za chwilę.

Nie będzie chyba ani przesadą z mej strony, ani nie powinno być poczytywane za objaw szczególnego optymizmu, jeśli w tym dniu, tak dla Komisji pamiętnym, stwierdzę, że w ciągu pierwszego dziesięciolecia swego istnienia Komisja spełniła już b. ważną część zadań, wskazanych w ustępie **a** art. 2 ustawy czerwcowej z r. 1919, zaś następne dziesięciolecie, według wszelkiego, ludzkiego, możliwego obliczenia powinno ów krąg pozostałych zadań w dziedzinie ustawodawstwa cywilnego i handlowego wypełnić — w całości.

A równocześnie pozostaje już teraz do zużytkowania, — w miarę wykańczania przedmiotów prac bieżących w zakresie prawa cywilnego i karnego, — organizacja Komisji dla celów, wskazanych w ustępie **b** art. 2 ustawy czerwcowej, ale inicjatywa w tym względzie, jak zaznaczyłem powyżej, nie zależy już od Komisji, lecz od miarodajnych czynników ustawodawczych i rządowych.

Ubiegłe dziesięciolecie wyrwało z naszych szeregów kilkunastu cennych współpracowników: nieodżałowanej pamięci Prezydenta Komisji, prof. Franciszka Xawerego Fiericha, Wiceprezydentów, prof. Ernesta Tilla i prezesa Wiktoryna Mańkowskiego oraz członków Komisji: sędziego Tadeusza Bujaka, prezydenta Jarogniewa Drwęskiego, prof. Antoniego Górskiego, prof. Władysława Holewińskiego, prezesa Juljusza Kałużniackiego, prof. Edmunda Krzymuskiego, adw. Marka Kuratowskiego, prof. Walentego Miklaszewskiego, prezesa Franciszka Nowodworskiego, wicemarszałka Zygmunta Seydę.

Miejsca ich zajęli inni nowi Koledzy i oto Komisja kończy okres dziesięciolecia pracy w składzie osobowym swych 44-ch członków tak, — jak go rozpoczynała na jesieni roku 1919.

Głęboko przekonani jesteśmy, że zdobyte w tym dziesięcioletnim okresie doświadczenie, zróżniczkowana metoda pracy

i stopniowe wciąganie w obręb prac komisyjnych najbardziej w tym względzie uzdolnionych specjalistów — pozwoli Komisji Kodyfikacyjnej, w drugiem dziesięcioleciu jej istnienia, bardziej jeszcze wzmóc swe wysiłki i wydatnie przyczynić się do tego, aby nietylko najsumienniej, ale i jaknajprędzej, osiągnąć cel praktyczny jej istnienia — stworzenie trwałych i jednolitych podwalin prawnych dla Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

* *
*

ODCZYT PROF. ZOLLA.

Znany kryminolog szwajcarski zapytany od czego zależy praca kodyfikacyjna i jakie trzeba mieć dla podjęcia jej warunki odpowiedział, że koniecznem jest w pierwszym rzędzie, by autorowie wiedzieli czego chcą. Zbyt często ludzie nie zdają sobie sprawy z tego czego chcą, zbyt często nie znają tego co my nazywamy naturą rzeczy. Poznanie natury rzeczy zdobywa się tylko przez długoletnią bystrą obserwację, wnikanie w psychologję, wnikanie w prądy etyczne i wartościowanie ekonomiczno-społeczne. Nie wystarczy jednak patrzeć — trzeba widzieć, nie wystarczy poznawać — trzeba rozumieć. Trzeba wejść w umysły i serca ludu, najszerszych mas od kupców i przemysłowców aż do robotników gdzieś w głębokich kopalniach. Poznanie natury rzeczy jest pierwszym warunkiem przygotowania kodyfikatora, którego zadaniem jest nie tylko stworzyć normę prawną i dopasować ją do życia, ale wyczuć i wydobyć ze społeczeństwa drzemiące w nim ideały, które twórca kodeksu musi odczuć, odgadnąć i starać się urzeczywistnić. Tak pojmowana praca kodyfikatora przedstawia się nie jako umiejętność, lecz jako sztuka, sztuka niezmiernie trudna oparta na talencie. Stąd wniosek, że jeśli ma powstać dobry kodeks to winno pracować nad nim tylko niewielu wybranych, bo im więcej będzie twórców, tem większa może być wśród nich ilość takich, którzy nie wiedzą czego chcą. Mogę stwierdzić z satysfakcją, że metody pracy komisji posunęły się naprzód. Miast dawnego systemu przesuwania projektów sekcji do wydziału i przez dalsze instancje, co stwarzało ciężką drabinę, uproszczono metodę pracy w ten sposób, że stworzony przez sekcję projekt może być odrazu przyjęty przez komisję.

Najtrudniejszym działem pracy dla kodyfikatora jest dział prawa cywilnego. Wszak chodzi tu o unormowanie najistotniejszych form bytu, o unormowanie życia gospodarczego i rodzin-

nego, czyli rzeczy wypełniających treść naszej egzystencji. Sytuacja nasza jest w tym względzie trudna, gdyż przez półtora wieku panowały u nas prawa zaborcze, które wywarły swe piętno. Nasze warunki społeczne i ekonomiczne siłą rzeczy musiały akomodować się do prawa obowiązującego. Z biegiem czasu zaczęliśmy się przyzwyczajać w każdej z poszczególnych dzielnic do narzuconego nam prawa i wreszcie tak zżyliśmy się z niem, że nagięliśmy do nich swą psychologję. Każda z dzielnic uważa obecnie swe prawa za najlepsze i nawet i obywatele Kresów poczytują „Swod Zakonow" za coś z czem się nie będą mogli rozstać. Stało się to wszystko kosztem głębokich różnic dzielnicowych i brózd w dziedzinie prawa. Dzielą nas odrębności, które nie ustaną póki nie będzie unikacji prawodawstwa. Wszystkie te odrębności i brózdy musimy wyrównać, bo nie zostaniemy jednolitym narodem póki będą między nami różne psychologje związane z naturą prawodawstwa. Upiory myśli zaborców wygnać musimy z naszych umysłów i serc. Stosunkowo łatwiejszą kwestją jest unifikacja postępowania sądowego jako dotycząca form zewnętrznych, ale w prawie materjalnem siła tradycji związana z głęboko zakorzenionemi zasadami etycznemi, a nawet religijnemi jest poważną przeszkodą. Dla przezwyciężenia tej trudności trzeba mieć prócz wyżej wspomnianych znajomości rzeczy i zdolności również i wielką energję oraz zręczną taktykę. Trzeba umieć natchnąć nowe prawodawstwo duchem autorytetu. Gdyby nie takie indywidualności, jak Napoleon i Justynjan, prawa przez nich ułożone nie zdołałyby się utrzymać. Napoleon uważa swój kodeks za swe największe dzieło.

Przechodząc do formy wprowadzenia nowego prawa zaznaczyć należy, że nie trzeba myśleć o wprowadzeniu całego kodeksu jednocześnie. Mamy już niektóre dziedziny uregulowane i częściowo wprowadzone w życie jak: prawo o spółdzielniach, czekowe, wekslowe, a praca nad handlowem postępuje już szybko naprzód.

Dalej mamy za sobą uregulowanie kwestji o znaczeniu międzynarodowem jak prawo autorskie, patentowe i nieuczciwą konkurencję.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga, która może wydawać się nawet dziwna. Przestrzegam przed zbyt pochopnem dążeniem do doskonałości. Przypominają mi się tu słowa Marszałka Piłsudskiego, który w rozmowie ze mną rzekł:

— Wadą komisji kodyfikacyjnej jest, że członkami jej są teoretycy i profesorowie dążący do doskonałości. Praca przez

to ulega opóźnieniu. Ważniejsze jest byśmy mieli jaknajszybciej jednolite prawo, niż to by było ono ideałem ale wprowadzonym kiedyś w przyszłości. Na ulepszanie przecież jest zawsze czas i należy szybko prawo wprowadzić, a później je odpowiednio uzupełnić.

Wielcy prawnicy francuscy uważali, że kodeks Napoleona jest pełen najokropniejszych błędów, a jednak kodeks ten stał się później chlubą ich autorów. Tak, nie dążmy do doskonałości. Niech naszym zadaniem będzie sformułowanie w pierwszym rzędzie tego co już istnieje wspólne dla wszystkich dzielnic. Co do sprzeczności, to należy potraktować je z największą ostrożnością. Żyjemy w czasach, gdy szerzy się masę nowych prądów i projektów. Prawnika pociąga zawsze nowość i bardzo łatwą jest skłonność dania w kodeksie wyrazu nowym prądom. Pamiętajmy jednak, że nie wolno nam eksperymentować. I tak już zbyt wiele eksperymentowano na ciele Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeszcze jedna uwaga, nie należy zbyt zagłębiać się w wyszukiwanie dawnych pierwiastków rodzimych starego prawa polskiego. Jest to po pierwsze zbyt mozolne, a po drugie miałem możność przekonania się, że nić wiążąca odległą epokę dawnego prawa polskiego z dobą obecną została już zerwana. To co pozostało po wsiach przechowywane jako tradycja, są to okruchy, dla których nie warto narażać pracy na zwłokę.

Nadto ostrzegam przed przecenianiem ustawy. W myśl najnowszych haseł należy baczyć, by ustawa nie dawała pełnych form a tylko ramy, co nada jej charakteru gętkości. Nie należy zbyt wiele norm formować, by nie stwarzać zbytniego balastu, który tak jak np. kodeks niemiecki utrudniałby przystosowanie prawa do poszczególnych wypadków.

Na tem kończę swe uwagi i będę szczęśliwy jeśli w czemkolwiek przyczynią się one dla postępu prac kodyfikacji.

Z SĄDU NAJWYŻSZEGO

CUDZOZIEMCY I OCHRONA LOKATORÓW.

P. Zofja C., właścicielka kamienicy wystąpiła przed sąd pokoju, żądając wyeksmitowania lokatora Luciana Kaufeka na tej zasadzie, że jako poddany francuski nie korzysta on z dobrodziejstwa ustawy o ochronie lokatorów.

Sąd pokoju jednak eksmisji nie udzielił.

Sprawa oparła się o Sąd Okręgowy, który uchylił wyrok

pierwszej instancji, i orzekł eksmisję, wychodząc z założenia, że Francuz nie korzysta w Polsce z ochrony lokatorów, na tej zasadzie, że obywatele polscy we Francji w dziedzinie ustawodawstwa mieszkaniowego nie są postawieni narówni z obywatelami francuskimi.

Wniosek swój Sąd Okręgowy oparł wyłącznie na zaświadczeniu Depart. Konsularnego Min. Spraw Zagranicznych.

Od wyroku tego eksmitowany Kaulek odwołał się do Sądu Najwyższego, dowodząc, że od 16 lat przebywa w Polsce, gdzie wszystkie jego interesy materjalne i osobiste sąześrodkowane i, że złożył podanie na zezwolenie na osiedlenie w Polsce. Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego uchylił, stojąc na stanowisku czysto formalnem. A mianowicie, w myśl odnośnych artykułów kod. cyw. franc. w red. z 1889 r. cudzoziemcy korzystający z dobrodziejstw domicylu we Francji, mają wszelkie prawa cywilne Francuzów.

A zatem przy zastosowaniu zasady wzajemności Francuz winien korzystać w Polsce z dobrodziejstwa ustawy o ochronie lokatorów.

Z tych zasad Sąd Najwyższy przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpatrzenia w innym składzie sędziów.

* *
*

W SPRAWIE ORZEKANIA EKSMISJI.

Sąd Okręgowy w Warszawie, jako instancja apelacyjna od wyroków sądów grodzkich, stał niezmiennie na stanowisku, że zaleganie z opłatą dwóch następujących po sobie rat komornego musi skutkować eksmisję — choćby zachodziły wyjątkowe okoliczności usprawiedliwiające nieakuratność lokatora. Ileż to razy sądy orzekały eksmisję lokatora, który, po kilkudziesięciu nieraz latach akuratnego wywiązywania się ze swoich obowiązków, na skutek chwilowych trudności płatniczych, zaległ z dwiema ratami komornego.

Sądy uzasadniały takie swoje stanowisko przepisem ustawy o ochronie lokatorów: „Za ważną przyczynę (do rozwiązania umowy najmu) należy, między innemi, uważać: a) jeżeli lokator, mimo upomnienia, zalega z zapłatą conajmniej dwóch następujących po sobie rat komornego" (art. 11, l. 2).

Obrońcy pozwanych lokatorów niejednokrotnie zbijali to stanowisko.

Istnieje w naszem prawie cywilnem przepis, w myśl którego, o ile powód występuje o rozwiązanie umowy na skutek niewykonania przez pozwanego obowiązków, sąd jest władny udzielić pozwanemu zwłoki — stosownie do okoliczności. I rzeczywiście, za dobrych czasów, kiedy była dostateczna ilość wolnych lokali, sądy na podstawie powołanego przepisu (art. 1184 K. C.) odmawiały eksmisji nawet przy zaleganiu w kilku ratach, o ile lokator usprawiedliwiał się jakiemiś trudnościami i płacił należność w sądzie, względnie zobowiązywał się zapłacić należność w krótkim czasie.

Ustawa o ochronie lokatorów została stworzona pod znakiem szczególnego uprzywilejowania lokatorów.

Ustawa o ochronie lokatorów, jako prawo specjalne, nie uchyliła tych przepisów prawa cywilnego, które nie są z nią w sprzeczności, a więc nie uchyliła również i cytowanego wyżej przepisu art. 1184 K. C.

Te głosy obrońców pozostawały bez wpływu na sądy.

Ale obecnie Sąd Najwyższy na posiedzeniu z dn. 12 kwietnia 1929 r. w składzie 7 sędziów Izby I rozstrzygnął tę sporną kwestję w myśl rozumowania obrońców lokatorów i orzekł: „Przepis lit. a ust. 2 art. 11 ustawy o ochronie lokatorów nie wyłącza stosowania art. 1184 K. C." — czyli uznał, że zaleganie z dwiema ratami komornego może skutkować eksmisję, co nie wyłącza prawa sądu do oddalenia powództwa o eksmisję, jeśli — według okoliczności — lokator może być uważany za usprawiedliwionego w swojej nieakuratności.

* *
*

POCZTA A LISTY WARTOŚCIOWE.

W1926 roku nadano w kaliskim urzędzie pocztowym list wartościowy o zawartości 2.920 dol., deklarując jego wartość na 22.500 zł. Urząd pocztowy list przyjął bez zastrzeżeń, pobrał od niego pełną opłatę i przesłał pod wskazany adres. Jednakże w drodze list zaginął. Skutkiem reklamacji skarb wypłacił nadawcy jedynie 10 tys. zł., odmawiając dalszego wynagrodzenia szkody z powołaniem się na rozporządzenie z 1925 roku, według którego deklarowana wysokość listu wartościowego nie może

przekraczać 10 tysięcy złotych. Nadawca wystąpił na drogę sądową i Sąd Okręgowy istotnie wynagrodzenie mu przyznał. Jednakże Sąd Apelacyjny, do którego odwołał się urząd pocztowy, wyrok uchylił.

Sprawa ta była przedmiotem rozprawy Sądu Najwyższego, który po gruntownem rozważeniu sprawy doszedł do konkluzji następującej:

Urząd pocztowy nie odpowiada za listy wartościowe co do wartości, przewyższającej sumę wedle taryfy pocztowej dopuszczalną, mimo że przyjęte zostały przez urząd pocztowy bez żadnych zastrzeżeń; albowiem niezastosowanie się do taryfy stanowi wyłączną winę nadawcy.

* *
*

SKŁADKI UBEZPIECZENIOWE OD GRATYFIKACJI.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dn. 23 marca r. b., którego motywy zostały teraz ogłoszone, stwierdził, że nie należy obliczać składek ubezpieczeniowych na rzecz Kasy Chorych od gratyfikacyj nie objętych umową najmu pracy. Konkretnie była to sprawa Związku banków. W wyroku tym m. in. czytamy:

„Stosownie do art. 19 ustawy o Kasach Chorych, podstawą do obliczenia wysokości zarówno składek ubezpieczeniowych, należnych od pracowników, jakoteż i zasiłków pieniężnych, należnych tym pracownikom w razie choroby, jest zarobek ich, podług którego zostają zaliczeni do jednej z grup zarobkowych. Według tegoż artykułu za zarobek pracownika uważa się otrzymaną przezeń pensję, lub płacę, a ponadto wszelkie świadczenia dodatkowe w gotówce lub w naturze, w tej liczbie i gratyfikacje, o tyle jednak, o ile udzielanie takich świadczeń jest w zwyczaju i wpływa na wysokość wynagrodzenia".

Przeto gratyfikacje, wypłacane pracownikom, o tyle mogą być zaliczane do ich zarobku, stanowiącego podstawę do obliczenia składek, o ile były brane, lub przynajmniej winny były być brane w rachubę przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia w chwili zawarcia umowy pracy, albo jej zmiany, a więc

o tyle, o ile były przewidziane w umowie pracy, lub wynikały z powszechnie znanego zwyczaju. O ile wypłata gratyfikacji pracownikom nie stanowi obowiązku pracodawcy, to nie może ta gratyfikacja być uważana jako część zarobku, podlegająca uwadze przy ubezpieczeniach na wypadek choroby.

WOKANDA SPRAW WYZNACZONYCH NA POSIEDZENIE SĄDOWE IZBY PIERWSZEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Sprawy w dniu 4 czerwca.

1) Chotynji Wojciuk i in. p-ko Warfałomiejowi Chmielarowi i in. 2) Skarbu Państwa z Wacławem Hulewiczem. 3) Agaty Nowikowej i in. p-ko Marcie Hospodurowej. 4) Olgi Trofimukowej z Heleną Korolewiczową. 5) Gromady włościan wsi Pełcza p-ko Elżbiecie Szuwałowej. 6) Grzegorza i Mikołaja Orłowskich p-ko Elżbiecie Orłowskiej. 7) Hendla Brandesa p-ko Towarzystwu Dobroczynności Chrześcijańskiej w Kowlu. 8) Szymona Samochwała i in. p-ko Janowi Pietkiewiczowi i in. 9) Natalji Filukowej, dział. w charakterze op. nad osob. i maj. B. i P. Filuków p-ko Fiedotowi i Marji Filukom. 10) Jefima i in. Oskierków z Justyną Szybutową. 11) Michała Kuszmieruka p-ko Marji Tarasiuk i in. 12) Stefana Kuczyńskiego z Maksymem Malejko. 13) Mendla Plaplera z Jefimją i in. Borcholukami. 14) Michała Monczyńskiego z Michaliną Jakubiołojciową, op. nieletn. K. Monczyńskiego. 15) Tekli Parchomczuk p-ko Matronie Borysiuk i in. 16) Stanisława Gabisa z Piotrem Czaplą. 17) Eli Brona p-ko Janklowi Tuchmanowi. 18) Józefy Zerygiewicz p-ko Wolfowi i Dawidowi Flejszom.

Sprawy w dniu 5 czerwca.

1) Antoniego Chorążego z Konstantym Zamoyskim. 2) Zofji Lothowej i in. p-ko Skarbowi Państwa. 3) Dawida Weinthala z Marją i Zofją Franckiemi. 4) Marji i Zofji Franckich p-ko SP. firm. „W. Widuliński, W. Stokowski i S-ka". 5) Marji Walickiej p-ko Wacławowi Borsukiewiczowi. 6) Magistratu m. Lublina p-ko Adolfowi Wajsblatowi. 7) Stanisława i Marjanny małż. Bloch oraz in. z Janem Skorupką. 8) Adolfa i Leokadji małż. Dyngler p-ko Marjannie Wojdyło i in. 9) Jakóba i Esfiry małż. Najman p-ko Skarbowi Państwa. 10) Jakóba Brzosko p-ko Julji Suwała. 11) Józefa Jurzyńskiego p-ko Aleksandrowi Kapuścińskiemu. 12) Ryszarda - Wilhelma Laudona z Majlechem i Citlą małż. Flint. 13) Zygmunta Łady z Izraelem Bornszteinem. 14) Skarbu Państwa o uznanie Ignacego Mossakowskiego za zaginione-

go. 15) Euzebjusza Kanickiego i in. p-ko Izraelowi Zajtmanowi i in. 16) Euzebjusza Kanickiego i in. p-ko Alojzemu Nowickiemu i in. 17) Izaaka Russeka z Michałem Mendelsohnem. 18) Wandy Przychockiej z Władysławem Czarnockim.

Sprawy w dniu 6 czerwca.

1) Pinkusa i Estery małż. Pomperów z Surą Oksenberg i in. 2) Kazimierze de Böblke p-ko Sp. Akc. „Łódzkie Koleje Elektryczne". 3) Leonarda Kowalskiego i in. p-ko Janowi Zabielskiemu. 4) Joska Pomeranca p-ko Tomaszowi Twarowskiemu. 5) Adama Balińskiego p-ko Skarbowi Państwa. 6) Jana Zawadzkiego p-ko Stanisławowi Wierzbickiemu. 7) Wincentego Maciejewskiego i in. z Arją Wagnerem. 8) Firmy „Wolf Schmul" p-ko f. „Szulc i Parzyński". 9) Władysława Daaba i in. p-ko Józefowi i Weronice małż. Świstom. 10) Leona Stodolskiego z Bolesławem Matuszewskim. 11) Leona Stodolskiego z Bolesławem Matuszewskim. 12) Rubina - Godela Rogozińskiego p-ko Aleksemu Szmidtowi. 13) Jana Świderskiego z Julją Świderską. 14) Szczepana i Stefanji małż. Wójcik z Szymonem Góralczykiem. 15) Gitli i Ity Szprajregen z Mordką Dornsteinem. 16) Bronisławy Kożuchowskiei z Juljuszem Michelisem. 17) Stanisława Serwatki p-ko Franciszkowi Faracikowi. 18) Stanisława Serwatki p-ko Franciszkowi Faracikowi. 19) Stanisława Serwatki p-ko Franciszkowi Faracikowi. 20) Stanisława Serwatki p-ko Franciszkowi Faracikowi. 21) Jakóba Rozenfrieda z Klemensem i Jadwigą małż. Rudnickimi. 22) Wiktora Stojkowskiego ze Stanisławem Boguckim.

Sprawy w dniu 7 czerwca.

1) Powiatowej Kasy Chorych w Piotrkowie ze Stanisławem Stokowskim. 2) Stanisława Krawczyka z Magistratem m. st. Warszawy. 3) Józefa Stawiarskiego z Józefem i Stefanją małż. Gebauer. 4) Sylwestra Ziembińskiego z Anną Wyczałkowską. 5) Joachina i Mateusza Lüttichau z Samuelem i Idą małż. Müntz oraz in. 6) Marjanny Waszczyk o dział spadku po Janie i Franciszku Krzemienieckich. 7) Powiatowej Kasy Chorych w Lublinie z Magistratem m. Lublina. 8) Leonji Stonckiej ze Stefanją - Marją Jakubowską. 9) Damazego Mazurkiewicza i in. p-ko Janowi Piechalowi. 10) Gminy m. Białegostoku p-ko Powiatowej Kasie Chorych w Białymstoku. 11) Loela - Bira Grinwalda i in. z Emanuelem Mauerem. 12) Jana Chrzanowskiego p-ko Franciszkowi Walkiewiczowi. 13) Firmy „Wspólna Sprawa" — Z. Domańskiego p-ko Powiatowej Kasie Chorych w Nieświeżu. 14) Powiatowej Kasy Chorych w Równem z Ludmiłą Nowosielecką. 15) Anny Pryciuk i in. z Katarzyną Mysiukową. 16) Henryka Stefankowicza p-ko Eugenjuszowi Chilarskiemu. 17) Bronisława Holopy p-ko Euzebjuszowi Myszko. 18) Mendla Lewkowicza z Nusenem Millerem.

Sprawy w dniu 10 czerwca.

1) Kasy Chorych m. Warszawy w przedmiocie podziału funduszów otrzymanych ze sprzedaży nieruchomości „Osada Fabryczna Pelcowizna A". 2) Zenona Krumma p-ko Przemysłowym Zakładom Chem. „Zagożdżon". 3) Józefa Budzyńskiego p-ko Zofji i Katarzynie Sykowym. 4) Magistratu m. st. Warszawy z Heleną Piasecką. i in. 5) Władysławy Bijno z Rozalją Bonisławską. 6) Zofji Rudzkiej i in. z Leonem Machuderskim. 7. Mieczysława i Heleny małż. Bieńkowskich i in. z Bolesławem Łuckosiem. 8) Menuchema Raciążka z Mendlem Kohnem. 9) Stanisława Pedryca o dział spadku po Franciszce Redlica. 10) Szai Rabisowicza z Naumem Cukierem. 11) Szai Rabinowicza z Naumem Cukierem. 12) Heleny Świtakowej z Elżbietą Jachaczową i in. 13) Antoniny Kołodziejskiej i in. z Angnieszką i Stefanem małż. Kałuża. 14) Edmunda Bogdańskiego z Zelmanem i Racą małż. Walfiszami i in. 15) Stanieława Białobłockiego z Akc. Tow. Budowy i Prowadzenia Hotelów w Warszawie. 16) Katarzyny Dunaj o dział spadku po Michale Dunaju. 17) Stowarzyszenia „Ibrija" z Henrykiem Woltem. 18) Wincentego Szumiaty p1ko Marji Własiewiczowej. 20) Feliksa Klejnmana p-ko Boruchowi Orbachowi i in.

Sprawy w dniu 12 czerwca.

1) Szymszona Górnego z Adamem Lepianką. 2) Szymona Pacewicza i in. p-ko spadkobiercom po zm. Aleksandrze Wasilkowskiej. 3) Jefina i Michała Sowgutów z Samuelem Pampuszkiem. 4) Wiery Klemańskiej, op. nad mieniem zag. A. Trofimiuk, p-ko Sylwestrowi Wasilewskiemu. 5) Spirydona i Zinaidy Mazurków z Wasylim Moglem. 6) Marji Demczuk vel Dymczuk z Anisją Nakonieczną, op. małoletniej Katarzyny Drozd. 7) Aleksandra Kołosowskiego z Pawłem Suszczenią. 8) Jakóba, Michała i Teodora Jurcewiczów z Anastazją Jurczewiczową. 9) Grzegorza Osejko i Anastazji Skomoroch p-ko Andrzejowi i Jakubowi Macukiewiczom. 10) Klima Kupczuka z Melanją Jacuk. 11) Adama Głowińskiego p-ko Olimpji Kasperowicz i in. 12) Marjanny Kowałko z Anną Klis. 13) Adama Sienkiewicza z Piotrem Kopaczyńskim i in. 14) Olgi Iwanowej, kurat. nad maj. nieob. A. Iwanowa p-ko Franciszkowi Zapisce. 15) Pelagji Krawczuk i in. p-ko Wasylisie Krenc. 16) Łucji Mokryckiej p-ko Nestorowi Jakimenko - Muszyńskiemu, op. nad małolet. Jana Jakimiuka - Muszyńskiego. 17) Icka Zajdla z Zarządem gm. Nalibockiej. 18) Lei i Chaima Chusielów, op. nad. nielet S. i J. Chusielami p-ko Franciszkowi Tokarczukowi. 19) Lei i Chaima Chusielów, op. nad nielet. S. i J. Chusielami p-ko Franciszkowi Tokarczukowi.

Sprawy w dniu 13 czerwca.

1) Zarządu Parafji Marjaw. Przenajświętszego Sakramentu w Łodzi p-ko Zarz. Rzymsko - Katolickiej Parafji Podwyższenia Św. Krzyża i in. 2) Zarządu Parafji Marjawickiej Matki Boskiej Nieustającej Pomocy p-ko

Rzymsko - Katolickiej Parafji Podwyższenia Św. Krzyża i in. 3) Cywji Hoffman i in. z Klemensem i Jadwigą małż. Rudnickimi. 4) Anny Bobko p-ko Warfołomiejowi Zińczukowi. 5) Marcina Kalewicza z Józefą Sołowjową. 6) Natalji Sasinowskiej p-ko Zofji Kowerskiej. 7) Konstantego Zabłockiego z Marją Rymaszewską. 8) Abrama Skorbnika p-ko Włodzimierzowi Szczepanowskiemu. 9) Marji - Eleonory Bielskiej z Marją Wołkowiczową i in. 10) Adolfa Cwirko p-ko Janowi Cwirko. 11) Anny Czuszelowej z Józefem Awenowiczem. 12) Nachmana Jukilzona z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych. 13) Józefy Onoszko ze Stanisławem Wojdakiem. 14) Filipa Galety i in. z Piotrem Saczukiem. 15) Michała Prószyńskiego z Morduchem Budniewem. 16) Aleksandry Machachiej i in. z Antonim Marcinkiewiczem. 17) Marji Radzisowej, op. nielet. A. i H. Radzisów p-ko Feliksowi Radzisowi. 18) Aleksandra Pańko z Mitrofanem Panko.

Sprawy w dniu 19 czerwca.

1) Wileńskiego Banku Ziemskiego z Henrykiem Sycianko. 2) Edmunda Królikiewicza z Konstantym Żuławnikiem. 3) Kapitona Śliwczuka ze Stefanem Kondratiukiem i in. 4) Wiktora Zaniewskiego i in. z Gromadą wsi Sucha - Dolina. 5) Firmy „Jan Idźkowski i S-ka" z Franciszkiem Konatem. 6) Michała Sieniuty z Heleną Sieniutową i in. 7) Mikołaja i Władysława Iwaszkiewiczów z Bronisławem i Władysławem Sielickimi. 8) Wilhelma-Leopolda Ostrowskiego z Elzą Szulcową. 9) Eufrosinji Stolarczuk i in. p-ko Afanazemu Nowikowi. 10) Michała Rudego ze Stefanem Rudym. 11) Franciszki Matjasikowej z Michałem Matjasikiem. 12) Antoniego Wasiuka z Józefem Skrzyckim. 13) Tekli i Michała Biełobrowców z Ulitą Szkwarką. 14) Eufrozyny i Mikołaja Skibickich p-ko Dawidowi Rojtensteinowi. 15) Antoniego Czemierko z Julją i Agatą Czemierko. 16) Antoniny Daleckiej p-ko Michalinie Kizło i in. 17) Stefana Łukaszewicza z Bazylim Łukasiewiczem. 18) Józefa Marczyka z Aleksandrą Bohdanowiczową.

Sprawy w dniu 20 czerwca.

1) Magistratu m. Warszawy z Ludwikiem Kruszewskim. 2) Juljana Berkowskiego z Edwardem Paderewskim. 3) Jakóba i Anastazji małż. Dominiczaków i in. z Andrzejem Kordasem. 4) Magistratu m. st. Warszawy z Juljanem Hoffmanem. 5) Franciszka i Dydaka Konozów p-ko Stanisłowi 1-o voto Kanoza 2-o voto Gabrysiowej i in. 6) Jana i Bieńka z Franciszką Galera. 7) Stanisława Kucharskiego z Chaimem-Szlamą Szykmanem. 8) Józefa Matuszczyka i in. z Leonardem i Agnieszką małż. Kemp. 9) Szymona Borysa o podział spadku po Katarzynie Borysowej. 10) Agnieszki Kaproniowej o dział spadku po Wojciechu i Marjannie małż. Dyjachach. 11) Michała Denkiewicza p-ko Józefowi Ostrowskiemu i in. 12) Wiktorji Minik o dział spadku po Janie Nowaczewskim. 13) Pawła i Grzegorza Kuszów p-ko Marjannie Wajlerowej i in. 14) Marji Ordyniec i in. o dział spadku po Fran-

ciszku Ordyńcu. 15) Firmy „Bracia Węgrzeccy" w Kamiennej z Ickiem Szajnem. 16) Józefa Jarosa z Moszkiem Rotenbergiem. 17) Mazylego Redoniuka o dział spadku po Janie Fedoniuku. 18) Józefa Czai ze Stanisławem i Marjanną małż. Czaja.

Sprawy w dniu 26 czerwca.

1) Minny Mazelowej, dział . jako opiek. nad fundusz. zm. Dawida Mazela p-ko Cyli Drazninowej. 2) Kazimierza i Józefa Wieligórskich p-ko Adeli Zawadzkiej. 3) Anastazji Olszewskiej z Adelą Sosnowską. 4) Andrzeja i Jana Maruków p-ko Zofji Maruk i in. 5) Franciszka Rachlewicza vel Rachlewskiego ze Stanisławem Maruchą. 6) Nikity Tkaczuka p-ko Bazylemu Tkaczukowi. 7) Seweryna Korczyńskiego z Wincentym Paszkowskim. 8) Michaliny Radomskiej, kurat. nad mien. zagin. Jana Kliza p-ko Kazimierzowi i Antoniemu Hubkom. 9) Filipa Hładuna p-ko Andrzejowi Hładunowi i in. 10) Piotra Stykucia, kurat. nad maj. nieobecnego Pawła Dowmata p-ko Helenie Bokszowej. 11) Anny Hupało i in. z Trofimem Hupało. 12) Dawida Denisiuka p-ko Mironowi Korolczukowi. 13) Pawła Majzika z Anną Płytnikową. 14) Fabjana Bucko p-ko Jakóbowi Sakowi. 15) Pawła Ułasienia i in. p-ko Aleksandrowi Ułasieniowi. 16) Andrzeja Byczko p-ko Bazylemu Byczkowi. 17) Jana Świtki z Józefem Świtką. 18) Aksentego Masalskiego z Andrzejem Kosem.

Sprawy w dniu 27 czerwca.

1) Ireny Knapowej, dział. w imieniu i na rzecz nieletn. Knapów i in. z Władysławą Badowską. 2) Zofji Białek z Fofją Byliniak, osob. i jako opiek. nielet. Marjanny Krawczyk. 3) Władysława i Józefy małż. Kwiatkowskich z Pawłem Mosakiewiczem. 4) Skarbu Państwa z Anną Kniwo i in. 5) Adolfa i Lidji małż. Arndt p-ko Hendlowi i Surze małż. Strykowskim. 6) Antoniny Batorskiej i in. o dział spadku po Franciszku Szaranie. 7) Magistratu m. st. Warszawy ze Skarbem Państwa. 8) Tekli Rudnickiej o dział spadku po Franciszce Piotrowskiej. 9) Michała Gołdowskiego i in. z Franciszką Gołdowską. 10) Wojciecha Filińskiego p-ko Marji Wierzbickiej. 11) Agnieszki Zyskowej o dział spadku po Ignacym Łojku. 12) Grzegorza Pietrzaka z Agnieszką Plewą. 13) Aleksandra Okraski z Janem Sikorskim. 14) Katarzyny Kiełbasa p-ko Maciejowi Oleszko i in. 15) Magistratu m. Lublina z Janem - Ludwikiem Stadnickim. 16) Franciszki Hryszkiewicz p-ko Eugenji Strawińskiej. 17) Józefy Żuchowicz i in., opiek. nad nielet. Żuchowiczami, z Łukaszem Wardęgą. 18) Jana Rynkowskiego i dział spadku po M. i T. małż. Rynkowskich.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.